Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

Artykuły Studia Iuridica Lublinensia vol. XXIV, 4, 2015
DOI: 10.17951/sil.2015.24.4.133

Krzysztof Wala
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
k.wala@onet.pl

Systemy penitencjarne na przestrzeni XVIII i XIX wieku

Penitentiary Systems Seen from the Historical Perspective

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przybliżenie systemów penitencjarnych funkcjonujących na przestrzeni XVIII i XIX wieku. Na wstępie podjęto próbę zdefiniowania pojęcia „system penitencjarny" oraz wskazano na istniejącą, niejednolitą klasyfikację systemów penitencjarnych. Kolejna część opracowania została poświęcona charakterystyce poszczególnych systemów. Jako pierwszy omówiono najstarszy system wspólnego odbywania kary. Jako drugi przedstawiono system celkowy wraz ze wskazaniem na dwie jego odmiany – pensylwańską oraz auburnską. Następnie dokonano charakterystyki systemu progresywnego z wyróżnieniem odmiany angielskiej oraz irlandzkiej. Na zakończenie pokrótce opisano system reformatoriów amerykańskich. Charakteryzując poszczególne systemy, wskazano zarówno na ich podwaliny ideologiczne, ich faktyczną realizację, jak i przyczyny, dla których niektóre z nich okazały się zupełnie chybione.

Słowa kluczowe: kara; kara pozbawienia wolności; system penitencjarny; klasyfikacja systemów penitencjarnych; system wspólnego odbywania kary; system celkowy; system progresywny; system reformatoriów amerykańskich

WSTĘP

W literaturze brak jest ujednoliconego znaczenia pojęcia „system penitencjarny". Konstruowane przez poszczególnych autorów definicje nie wykazują co do zasady różnic merytorycznych, a jedynie sprowadzają się do zaakcentowania jego poszczególnych elementów[1].

[1] T. Kalisz, *Zatrudnianie skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, Wrocław 2004, s. 32.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

Zdaniem L. Rabinowicza „system to całokształt, na który składają się przede wszystkim architektura więzienna i urządzenia celi, następnie organizacja wewnętrzna, stanowisko więźnia, rozkład dnia, cele przyświecające wykonaniu kary, dążności wychowawcze, zajęcia więźnia itd.”[2]. Według J. Śliwowskiego natomiast systemem penitencjarnym „jest całokształt przepisów i instytucji prawa penitencjarnego oraz urządzeń zakładów karnych zmierzających według określonego sposobu i metody do osiągnięcia zasadniczego celu kary”[3]. Podobnie ujmuje to zagadnienie J. Warylewski: „System penitencjarny oznacza zespół dyrektyw określających zasady i sposoby wykonywania kary pozbawienia wolności, z uwzględnieniem reguł organizacyjnych i środków techniczno-materialnych pozwalających te zasady i sposoby realizować”[4]. Jeszcze inną definicję tego pojęcia proponuje S. Walczak, według którego jest to

> […] ujęty w normy prawa sposób wykonania kary wraz z towarzyszącym mu i dostosowanym do jego założeń zespołem środków o charakterze techniczno-materialnym (odpowiednia architektura zakładów karnych, wydzielone pomieszczenia przeznaczone na szkolenie i urządzenia produkcyjne). System ten polega na ściśle określonych zasadach klasyfikacji więźniów, ich rozmieszczeniu w dostosowanych do niej rodzajach zakładów karnych oraz na określonych metodach i środkach postępowania z więźniami w celu osiągnięcia ich poprawy[5].

Kolejnym problemem, jaki wyłania się przy omawianiu systemów penitencjarnych, jest istniejąca w literaturze rozbieżność terminologiczna. Jak napisał L. Rabinowicz, „więziennictwo nie zdołało ukształtować wyraźnie i ostro odcinających się ustrojów, utrwalonych raz na zawsze w kamiennej formie”[6]. Zjawisko to ilustruje przykład systemu auburnskiego, który raz uważany jest za odmianę systemu celkowego, a innym razem za zupełnie oddzielny system.

Uwagę zwraca także fakt, dość zresztą oczywisty, że poszczególne systemy ulegały ciągłym zmianom, ulepszeniom, raz gorszym, raz lepszym – jednak z całą pewnością nie tkwiły w bezruchu. Dostosowywano je do warunków, w jakich funkcjonowały. Bardzo często bywało, że zakład karny (powstały w ramach danego systemu penitencjarnego), pod wpływem różnych czynników – czy to społecznych, czy ekonomicznych – przekształcał się w jednostkę znacznie odbiegającą od pierwotnej formy. Znakomicie obrazuje to L. Rabinowicz, który jako trzy zasadnicze czynniki mające wpływ na kształt konkretnego wykorzystania danego systemu wymienia: mózg (stanowi go zarząd i dyrekcja poszczególnych więzień), materiał martwy (rozmiar i architektura zabudowań więziennych) oraz materiał żywy (natura i charakter ludności przestępnej)[7]. Olbrzymia rola przy-

[2] L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933, s. 38.
[3] J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, Toruń 1978, s. 71.
[4] J. Warylewski, *Kara. Podstawy filozoficzne i historyczne*, Gdańsk 2007, s. 186.
[5] S. Walczak, *Prawo penitencjarne. Zarys systemu*, Warszawa 1972, s. 107.
[6] L. Rabinowicz, *op. cit.*, s. 117.
[7] *Ibidem*, s. 118.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

padała w tym względzie zarządowi danej jednostki penitencjarnej, który przez wychodzenie z różnymi inicjatywami mógł układać sobie system tak, aby był on jak najlepiej dostosowany do panujących warunków. Rzecz oczywista, aby to uczynić, kierownictwo musiało posiadać odpowiednią infrastrukturę. Nie bez znaczenia był również trzeci z wymienionych czynników, czyli populacja więzienna. Od jej charakteru zależała tzw. podatność penitencjarna, czyli podatność na wpływ przełożonych, a także uodpornienie przestępcze, czyli odporność na wpływy umoralniające[8].

Uprawnione jest więc stwierdzenie, że nie można mówić o jednolitym systemie penitencjarnym, gdyż zakłady karne tworzą swego rodzaju sieć. Funkcjonują one co prawda w pewnych ogólnych ramach, lecz w każdym z nich jest różny nacisk na poszczególne elementy danego systemu. Wpływa to również na metodologię stosowaną przy badaniu zagadnień związanych z tematem tego opracowania. Otóż systemy więzienne ciężko jest badać w ujęciu statycznym, należy raczej skupić się na analizie dynamiki ich funkcjonowania[9].

Biorąc pod uwagę to, co zostało do tej pory powiedziane, wydaje się być uzasadnione przyjęcie w tym opracowaniu koncepcji wyróżnienia trzech głównych systemów penitencjarnych: 1) systemu wspólnego odbywania kary, 2) systemu celkowego, 3) systemu progresywnego, zwanego także systemem angielsko-irlandzkim[10]. Jednocześnie trzeba zaznaczyć istnienie różnych podsystemów ukształtowanych w drodze praktyki, które zostaną przybliżone przy omawianiu tych trzech wiodących nurtów.

Należy w tym miejscu wspomnieć także o tym, że poszczególni autorzy przyjmują różną klasyfikację systemów penitencjarnych. Dla przykładu L. Rabinowicz wyróżnia tylko dwa systemy: system celkowy oraz system progresywny, traktując je jako dwie grupy zasadnicze, z których wywodzą się inne podsystemy mające charakter pochodny. Porównuje je w sposób metaforyczny do stylów w architekturze, które podobnie jak rzeczone systemy penitencjarne rozwijają się, nabywają nowe cechy, zatracają stare nawyki, aż w końcu zanikają[11].

Z kolei T. Kalisz przyjmuje jako zasadnicze systemy penitencjarne: system celkowy, system progresywny, a także system reformatoriów amerykańskich[12]. Jeszcze inną koncepcję przedstawia J. Warylewski, traktując każdą odmienną formę wykonywania kary pozbawienia wolności jako odrębny system. I tak wymienia systemy: celkowy, auburnski, progresywny, klasyfikacyjny szwajcarski, reformatoriów amerykańskich, wolnej progresji, wspólności[13].

---

[8] *Ibidem*.
[9] *Ibidem*, s. 119.
[10] S. Walczak, *op. cit.*, s. 107.
[11] L. Rabinowicz, *op. cit.*, s. 120.
[12] T. Kalisz, *op. cit.*, s. 33.
[13] J. Warylewski, *Kara. Podstawy filozoficzne*..., s. 186 i n.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

1. SYSTEM WSPÓLNEGO ODBYWANIA KARY

System wspólnego odbywania kary to najstarsza forma organizacji procesu realizacji kary pozbawienia wolności. Polega ona na umieszczaniu w jednej celi po kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu więźniów, którzy przebywają razem zarówno w ciągu dnia, jak i w nocy. W tak urządzonych więzieniach nie mogło być mowy o jakimkolwiek resocjalizacyjnym czy wychowawczym aspekcie wykonywania kary pozbawienia wolności. Ich jedynym przeznaczeniem była izolacja skazanych od społeczeństwa. Dopiero reforma polegająca na wprowadzeniu tzw. wspólności selektywnej stopniowo zaczęła ulepszać ten system[14]. Kryterium klasyfikacyjnym związanym z podziałem na grupy mógł być wiek skazanych bądź rodzaj popełnionego przestępstwa. Nagminne było jednak zapełnianie cel w porządku chronologicznym, wraz ze wzrostem liczby osób uwięzionych. To właśnie budzi w tym systemie największe dyskusje. Otóż bardzo często w takim wypadku dochodziło do zupełnie przypadkowego doboru współosadzonych, co miało na nich niekorzystny wpływ, a w zasadzie zupełnie niweczyło realizację celu wychowawczego kary pozbawienia wolności. Stwarzało to warunki do pojawiania się przemocy wśród więźniów i prowadziło do ujemnego wpływu jednostek bardziej zdemoralizowanych na skazanych o niższym stopniu nieprzystosowania społecznego. Ze względu na niedogodności związane z jego stosowaniem, był on szeroko krytykowany. W negatywnych opiniach przeważały zarzuty dotyczące braku prywatności wśród skazanych, a także wspomniane wcześniej problemy dotyczące negatywnego wzajemnego wpływu osób odbywających karę pozbawienia wolności[15].

Wady tego systemu może częściowo usunąć rzetelnie przeprowadzona klasyfikacja skazanych. Doboru osadzonych do wspólnej celi winno dokonywać się tak, aby znajdowały się w niej osoby o podobnym stopniu demoralizacji. Przeprowadzana klasyfikacja powinna czynić zadość nie tylko wymogom dotyczącym zapobiegania negatywnego oddziaływania pomiędzy osadzonymi czy też ułatwiania administracji penitencjarnej działania poprawczego, ale także powinna mieć na celu stworzenie warunków do samowychowania się wspólnie umieszczonych skazanych[16]. Po wyeliminowaniu problemów system ten może okazać się całkiem użyteczny, biorąc pod uwagę chociażby znaczną liczbę osób pozbawionych wolności oraz niewystarczającą infrastrukturę więzienną. Ponadto sprawnie działający system tego typu może mieć doniosłą wartość resocjalizacyjną. Pozwala na stosowanie tzw. terapii grupowej, polegającej na nauce pracy w zespole. Umoż-

[14] *Ibidem*, s. 190.
[15] S. Walczak, *op. cit.*, s. 108 i n.
[16] S. Ziembiński, *Klasyfikacja skazanych*, Warszawa 1973, s. 135.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

liwia również wpojenie osadzonym odpowiedzialności za swoje czyny przed członkami grupy[17].

2. SYSTEM CELKOWY

Początków systemu celkowego można dopatrywać się w Europie za sprawą zakładu karnego w Gandawie, którego powstanie datuje się na rok 1775. Naczelnym hasłem fundatora tej placówki, hrabiego Vilaina XIV, burmistrza Gandawy, było: „Kto nie pracuje, nie ma prawa do jedzenia"[18]. Hrabia Vilain uważał, że skazany, który pracuje ma dużo większą szansę na powrót do uczciwego życia. To właśnie w ogólnie pojętym nieróbstwie dopatrywał się przyczyn większości zbrodni. Podczas wspólnej pracy obowiązywał nakaz milczenia. Było to podyktowane tym, że ówcześni penitencjaryści sądzili, iż w ten sposób można zapobiec wzajemnej demoralizacji wśród osadzonych. Osadzeni za wykonywaną pracę otrzymywali stosowne wynagrodzenie, które miało im ułatwić życie w początkowym okresie po opuszczeniu jednostki penitencjarnej. Według Vilaina zagwarantowanie osadzonym pracy oraz przyzwyczajanie ich do niej miało cztery główne cele:

- zmniejszenie liczby spraw karnych, które są kosztowne dla państwa,
- zaprzestanie umarzania podatków właścicielom lasów zniszczonych przez włóczęgów,
- stworzenie rzeszy nowych robotników, co spowoduje (dzięki konkurencji) obniżenie ceny siły roboczej,
- zapewnienie prawdziwie biednym wyłączności w korzystaniu z niezbędnych dobrodziejstw dobroczynności[19].

Niektórzy historycy sięgają jeszcze bardziej wstecz, uznając za zalążek tego systemu powstały w 1603 roku zakład poprawczy dla mężczyzn w Amsterdamie[20]. Jednak do powstania tej formy wykonywania kary pozbawienia wolności w ścisłym tego słowa znaczeniu, a także do jej upowszechnienia, doszło dopiero na gruncie amerykańskim pod koniec wieku XVIII. Na ukształtowanie się tego systemu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej miały wpływ głównie dwa czynniki. Pierwszym z nich była walka z wciąż często wykonywaną karą śmierci. Zabiegi mające na celu ograniczenie stosowania tej kary spowodowały wysunięcie kary pozbawienia wolności na pierwsze miejsce wśród środków penalnych. Podłożem ideologicznym tego systemu były religijne poglądy kwakrów[21]. Ich postulaty dotyczące poprawy przestępców opierały się na konieczności całkowitej

[17] S. Walczak, *op. cit.*, s. 109.
[18] T. Kalisz, *op. cit.*, s. 24.
[19] *Ibidem*, s. 24 i n.
[20] S. Walczak, *op. cit.*, s. 110.
[21] L. Rabinowicz, *op. cit.*, s. 34.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

izolacji skazanych oraz umoralnieniu ich przez czytanie i analizę tekstu Biblii. Uważali, że stworzenie takich warunków odbywania kary pozbawienia wolności jest jedyną drogą do zresocjalizowania jednostek, które zbłądziły[22]. Samego przestępcę kwakrzy traktowali jako człowieka nieszczęśliwego, moralnie upadłego. Za zadanie zakładu karnego uważali jego poprawę i podniesienie go na duchu[23]. Zupełna izolacja skazanych miała na celu zapobieżenie wzajemnej demoralizacji wśród osób osadzonych. Wszelkie negatywne aspekty zupełnego osamotnienia miały według kwakrów znaczenie drugorzędne. Filozoficzną podstawą takich poglądów było przekonanie o wrodzonej dobroci człowieka. Dobroć ta, chroniona przed niszczeniem ze strony innych osadzonych, zdaniem tej sekty religijnej pozwalała jednostce pozostającej w osamotnieniu na przeobrażenie moralne[24].

Z inicjatywy kwakrów powstało w 1776 roku w Filadelfii Society for Alleviating Distressed Prisoners. Było to stowarzyszenie mające na celu pomoc osobom skazanym oraz zwalnianym po odbyciu kary z zakładów karnych. W roku 1787 organizacja ta nieco się przekształciła, rozszerzając jednocześnie swoje zainteresowania na wykonywanie kary pozbawienia wolności. Zmieniła wówczas nazwę na Philadelphia Society for Alleviating the Miseries of Public[25].

Przedstawiony wyżej system celkowy miał trzy główne cele: pokutę, odstraszenie i poprawę. Realizacja pierwszego z nich miała polegać na surowo urządzonej celi, wzorowanej na klasztornych pomieszczeniach tego typu. Jednocześnie warunki odbywania kary miały odstraszać innych potencjalnych przestępców. Trzeci z wymienionych celów miał być osiągnięty przez pogrążenie się w samotności i wewnętrzną refleksję nad swoim dotychczasowym postępowaniem. Ułatwieniem w tym procesie miała być wspomniana już wcześniej analiza Biblii[26].

2.1. Odmiana pensylwańska

Przeniesienie poglądów kwakrów na zasady wykonywania kary pozbawienia wolności nastąpiło w roku 1790 za sprawą utworzenia w Filadelfii więzienia opartego na ideach głoszonych przez tę sektę religijną. Początkowo znajdowało się w tym zakładzie karnym zaledwie 30 cel niewielkich rozmiarów. Osadzeni przebywali w nich w zupełnej izolacji. Nie zatrudniano ich do żadnych prac, cały czas spędzali zasadniczo w swoich celach. Spacery również odbywały się w warunkach całkowitej izolacji. Ponadto skazani byli pozbawieni prawa widywania się z jakimikolwiek osobami, włączając w to ich własne rodziny. Jedyną osobą, która odwiedzała osadzonych był duchowny[27].

[22] J. Śliwowski, *op. cit.*, s. 71.
[23] S. Walczak, *op. cit.*, s. 110.
[24] H. Machel, *Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej*, Gdańsk 1994, s. 40 i n.
[25] T. Kalisz, *op. cit.*, s. 34.
[26] J. Śliwowski, *op. cit.*, s. 71.
[27] H. Machel, *Wprowadzenie…*, s. 41.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

Na wzór tej jednostki penitencjarnej zaczęły powstawać na dużą skalę zakłady karne w całych Stanach Zjednoczonych. Więzienia tego typu zbudowano m.in. w stanach: Nowy Jork (1796), New Jersey (1798), Wirginia (1800), a także w New Hampshire (1812). W roku 1827 powstało Eastern Penitentiary w Chery Hill. Było to jedno z najbardziej znanych więzień opartych na systemie celkowym w odmianie pensylwańskiej. Zostało ono zaprojektowane w oparciu o ciekawe rozwiązania architektoniczne. Wzniesiono je na planie gwiazdy, z centralnie ulokowanymi punktami obserwacyjnymi i korytarzami, z celami w jej ramionach. Była to konstrukcja oparta na tzw. panoptyku[28]. Rozwiązanie to jednak było znane już wiele lat wcześniej, choć w początkowej fazie nie cieszyło się zbyt dużym zainteresowaniem ze strony praktyków. Otóż w roku 1791 ukazało się w Dublinie i Londynie dzieło Jeremiasza Benthama *Panopticom or the Inspection House*, w którym przedstawiono koncepcję nowoczesnego systemu architektury więziennej. Był to właśnie wspomniany panoptyk bądź – jak go się zwykło na ziemiach polskich nazywać – „wszystkowidz". Takie ukształtowanie zakładu karnego byłoby niezwykle korzystne w warunkach systemu celkowego. Jednak Bentham za życia nie doczekał się upowszechnienia swojej idei[29]. Napisał: „Nie lubię zaglądać do szuflady, gdzie złożyłem projekt Panoptyku: mam wrażenie jak gdyby opadło mnie sto djabłów…W mym zakładzie dozór byłby łatwy, prosty i stały. Jaka szkoda!"[30].

We wspomnianym wcześniej zakładzie Eastern Penitentiary cele były zabezpieczone przez zastosowanie podwójnych drzwi. W tamtym czasie była to najkosztowniejsza budowla powstała w Stanach Zjednoczonych. Jej wybudowanie pochłonęło 780 tysięcy dolarów, co stanowiło kwotę wręcz astronomiczną. Ponadto ciekawostką jest, że na przełomie lat 1929–1930 osiem miesięcy spędził w tej jednostce słynny gangster Al Capone. Więzienie zostało zamknięte w roku 1970, a 24 lata później stało się jedną z atrakcji turystycznych okolic Filadelfii[31].

System celkowy został na początku XIX wieku przeniesiony także na grunt europejski. Stało się tak za sprawą księcia De La Rochefoucaulda-Liancourta. W pracy pod tytułem *Des prisons de Philadelphie* opisał on zasady stosowane w więzieniach północnoamerykańskich, uznając je za wzór godny naśladowania. W Polsce orędownikiem takich rozwiązań był Julian Ursyn Niemcewicz. W swojej pracy zatytułowanej *Memoriał o nowym systemie więzień w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej* w sposób szczegółowy przedstawił system wykonywania kary pozbawienia wolności w więzieniu nowojorskim. Autor ten jednak nie opowiedział się za skrajną odmianą systemu celkowego, polegającą na zupełnym osamotnieniu, wręcz przeciwnie – zaprezentowany przez niego model idealnego

[28] J. Warylewski, *Kara. Podstawy filozoficzne*…, s. 186 i n.
[29] L. Rabinowicz, *op. cit.*, s. 32.
[30] *Ibidem*, s. 33.
[31] J. Warylewski, *Kara. Podstawy filozoficzne*…, s. 187.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

więzienia jest bardziej zbliżony do wykształconej w późniejszym czasie odmiany auburnskiej[32].

Z biegiem czasu zaczęto jednak dostrzegać ogromne niedogodności związane ze stosowaniem systemu celkowego w odmianie pensylwańskiej. Typowa dla niego bezczynność osób pozbawionych wolności wpływała na nich destrukcyjnie. Następujące w ten sposób odzwyczajenie od pracy, z całą pewnością przez twórców systemu niezamierzone, stwarzało szereg problemów. Osadzeni po odbyciu kary nie potrafili odnaleźć się w społeczeństwie. To powodowało bardzo częste nawroty do przestępstwa. Praktyka więc okazała się zupełnie inna od teorii. Zaczęto więc z czasem nieco łagodzić obowiązujące na gruncie tego systemu zasady. Początkowo więźniom zezwolono na wykonywanie pracy, która wciąż jednak odbywała się w warunkach osamotnienia. Drugim wyłomem od ogólnie przyjętych dyrektyw było umożliwienie osadzonym komunikacji, i to nie tylko z administracją więzienną, ale z czasem również z osobami spoza jednostki penitencjarnej[33].

2.2. Odmiana auburnska

Nazwa tego podsystemu wywodzi się od założonego w 1816 roku zakładu karnego w Auburn. Odmianę tę uznaje się za ostatnią fazę ewolucji systemu opartego na pojedynczej celi[34].

Naczelną zasadą systemu celkowego w postaci auburnskiej było odosobnienie osadzonych w nocy i wspólna ich praca za dnia, z zachowaniem zupełnego milczenia. Twórcy tej koncepcji upatrywali w lenistwie i braku przyzwyczajenia do pracy główną przyczynę przestępczości (widać tu wyraźne nawiązanie do poglądów wspomnianego wcześniej hrabiego Villaina XIV). Uważali ponadto, że zagwarantowanie więźniom pracy przyczyni się do ich rychłej poprawy. Nie dziwi więc fakt, że więzienia oparte na tych regułach cechowały się znakomitą organizacją pracy więźniów, która dzięki generowanym korzyściom majątkowym przyczyniała się także do pokrywania kosztów utrzymania zakładów karnych[35].

Bardzo ważnym czynnikiem, mającym wpływ na ukształtowanie się tej formy wykonywania kary pozbawienia wolności, były panujące w tym okresie stosunki produkcyjne. Szukano różnych, jak najtańszych rozwiązań, które pozwoliłyby na optymalizację procesu wytwórczego w prężnie rozwijających się ówcześnie manufakturach. Praca skazanych okazała się tutaj bardzo ciekawą alternatywą. Jednak całkowite odosobnienie osadzonych, znane z odmiany pensylwańskiej, nie spełniało swej roli w należyty sposób. Toteż zdecydowano się na wprowadzenie wspólnej pracy osób pozbawionych wolności, co zaowocowało lepszymi rezultatami. Zachowano przy tym, co zostało już wcześniej wspomniane, abso-

[32] S. Walczak, *op. cit.*, s. 111 i n.
[33] *Ibidem*, s. 110.
[34] T. Kalisz, *op. cit.*, s. 35.
[35] S. Walczak, *op. cit.*, s. 112.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

lutny nakaz milczenia. Można więc pokusić się o stwierdzenie, że odosobnienie w sensie fizycznym zamieniono na odosobnienie w sensie psychicznym[36]. Trzeba pamiętać, że bezwzględny nakaz milczenia był stopniowo łagodzony, gdyż zaczęto dostrzegać, iż jest on sprzeczny z naturą ludzką. Z czasem stał się on jedynie jednym z rodzajów kar dyscyplinarnych[37].

Podkreślenia wymaga także fakt, iż zakłady karne ukształtowane na wzór więzienia w Auburn często stawały się, dzięki pracy osadzonych, znakomicie funkcjonującymi przedsiębiorstwami stanowiącymi konkurencję dla prywatnych zakładów produkcyjnych. Jednostki te przynosiły nie tylko dochody wystarczające na pokrycie własnej działalności, ale również wykazywały spore zyski, nawet pomimo tego, że skazani za swoją pracę zazwyczaj byli wynagradzani. Powodowało to liczne protesty ze strony sektora prywatnego[38].

System auburnski, tak jak system pensylwański, opierał się głównie na idei odwetu i represji, jaką powinna spełniać kara pozbawienia wolności. Były co prawda przewidziane w nim pewne formy resocjalizacji skazanego, lecz nie dawały one żadnych rezultatów ze względu na stosowany, przynajmniej w początkowej fazie rozwoju, nakaz milczenia. Dla przykładu istniała możliwość nauki, ale podczas jej trwania nie można było nic mówić. Sprowadzała się więc wyłącznie do nauki pisania, gdyż czytanie na głos było zabronione, co wydaje się być rozwiązaniem kuriozalnym. Mimo tych wad system ten stał się dość popularny na gruncie amerykańskim, o czym świadczy to, że w roku 1847 istniało tam już 13 zakładów karnych stosujących odmianę auburnską. Przeniknął on także do Europy: w 1825 roku wprowadzono go w więzieniu w Lozannie, a w 1836 roku – w Polsce, w jednostce penitencjarnej w Sieradzu[39].

Reasumując, ogólnie pojęty system celkowy należy uznać za postępowy w odniesieniu do okresu poprzedzającego jego wprowadzenie. Przyświecała mu idea ochrony skazanych przed wzajemną demoralizacją. Można się także dopatrywać w tym systemie aspektów wychowawczych. Niestety, metody, którymi chciano osiągnąć te dwa cele były zupełnie chybione. Zamiast prowadzić do poprawy, powodowały u osadzonych wyjałowienie intelektualne oraz prowadziły do załamania fizycznego i psychicznego, a tym samym – do licznych samobójstw wśród skazanych[40]. Wpływ na taki stan rzeczy miał nakaz milczenia, ale nie bez znaczenia były też surowe kary dyscyplinarne stosowane w tym systemie. Szczególną uwagę zwraca ich niehumanitarność i dolegliwość. Dla przykładu można tu

[36] J. Śliwowski, *op. cit.*, s. 73.

[37] G.B. Szczygieł, *Kary i środki karne. Poddanie sprawcy próbie*, [w:] *System Prawa Karnego*, pod red. M. Meleziniego, t. 6, Warszawa 2010, s. 159.

[38] S. Walczak, *op. cit.*, s. 113.

[39] *Ibidem*, s. 114.

[40] M. Mozgawa, [w:] *Prawo karne materialne. Część ogólna*, pod red. M. Mozgawy, Warszawa 2009, s. 367.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

wymienić: topienie w kadzi do chwili „utonięcia do połowy", polewanie zbudzonego nad ranem więźnia lodowatą wodą czy wieszanie za nadgarstki pod sufitem w taki sposób, że wiszący palcami stóp zaledwie muskał podłogę[41].

Należy podkreślić, że system celkowy w XIX wieku cieszył się dużą popularnością, czego potwierdzeniem był I Kongres Penitencjarny mający miejsce w latach 1846–1847, na którym zalecono jego szerokie stosowanie. Podobnie na odbywającym się w 1900 roku Międzynarodowym Kongresie Penitencjarnym wyrażono aprobatę dla systemu celkowego, przy czym odnotować trzeba rosnącą liczbę jego przeciwników. Kulminacją krytyki ogólnie pojętego systemu celkowego był rok 1912. Odbył się wówczas w Kolonii Międzynarodowy Kongres Antropologii Kryminalnej, na którym uznano go za największą pomyłkę penitencjarną XIX wieku[42].

3. SYSTEM PROGRESYWNY

System progresywny powstał jako odpowiedź na zawodzący w praktyce system celkowy. Wyrósł on ze sprzeciwu wobec negatywnych skutków zupełnego osamotnienia osadzonych w czasie wykonywania kary pozbawienia wolności. Na powstanie tej formy wykonywania kary pozbawienia wolności, jak wskazuje się w nauce, miała wpływ także angielska polityka kolonizacyjna[43]. W systemie tym ukształtowały się dwie klasyczne odmiany: wersja angielska oraz irlandzka[44]. Podstawy ideologiczne systemu progresywnego jako pierwszy sformułował francuski prawnik Charles Lucas w trzytomowym dziele zatytułowanym *De la reforme des prisons et de la theorie d'enprisonnement*, powstałym w latach 1836–1858. Postawił on w centrum uwagi osobę przestępcy, a nie samo przestępstwo. Zadaniem kary pozbawienia wolności miało być przystosowanie skazanego do życia w społeczeństwie, a nie jego izolacja. Toteż wykonanie kary powinno być podporządkowane indywidualnym cechom osoby osadzonej, w każdym wypadku zmierzając w kierunku jej resocjalizacji. W zależności od stopnia poprawy osadzonego, kara ta mogła być bądź przedłużana, bądź skracana[45]. Cała idea sprowadzała się do bardzo prostego, lecz oddającego doskonale jej treść sloganu – odrodzenie moralne[46].

Czas odbywania kary pozbawienia wolności został podzielony na kilka etapów. Różniły się one rodzajami ulg i udogodnień przysługujących osadzonym.

[41] H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003, s. 10, 11.
[42] G.B. Szczygieł, *op. cit.*, s. 159.
[43] M. Mozgawa, *op. cit*., s. 368.
[44] S. Walczak, *op. cit.*, s. 114.
[45] M. Senkowska, *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, s. 47.
[46] L. Rabinowicz, *op. cit.*, s. 161.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

Rygory związane z wykonywaniem kary były łagodzone wraz z przechodzeniem z klas wyższych do niższych. O awansie z klasy do klasy decydowała rada dyscyplinarna. Początkowy okres odbywania kary osadzony spędzał w odosobnieniu. Miało to na celu wzbudzenie w nim podatności na wychowawcze aspekty pozbawienia wolności. Następnym etapem miała być resocjalizacja osadzonych przez ich aktywne uczestnictwo w procesie nauki oraz pracy. Końcowym etapem miało być przygotowanie więźnia do funkcjonowania w społeczeństwie po opuszczeniu jednostki penitencjarnej. Środkiem służącym do osiągnięcia tego ostatecznego celu kary pozbawienia wolności było umożliwienie osadzonym kontaktów ze światem zewnętrznym przez dopuszczenie możliwości odwiedzin oraz przysługujące więźniom spacery. Główną rolę miało jednak odgrywać świadczenie pracy poza murami zakładów karnych[47].

3.1. Odmiana angielska

Pierwszy raz odmiana angielska znalazła zastosowanie w latach 40. XIX wieku na wyspie Norfolk w Australii. Jej stosowanie zapoczątkował emerytowany kapitan marynarki Aleksander Maconochie w prowadzonym przez siebie zakładzie karnym. Podzielił on okres wykonywania kary na trzy zasadnicze etapy. Pierwszym z nich był okres całkowitej izolacji – trwał z reguły od trzech do dziewięciu miesięcy i polegał na umieszczaniu osadzonych w celach znanych z systemu pensylwańskiego. Drugim etapem były roboty przymusowe wzorowane na tych, które znane są z systemu auburnskiego, ale z tą zasadniczą różnicą, że nie obowiązywał nakaz milczenia. Ostatnim etapem było warunkowe zwolnienie, którego uwieńczeniem miało być odzyskanie bezwarunkowej wolności przez osadzonego po okresie próby, w wymiarze pozostałej do odbycia części kary[48].

Celem pierwszego z wymienionych okresów miało być uświadomienie skazanemu różnicy, jaka istnieje pomiędzy życiem na wolności a życiem za murami zakładu karnego. Realizowano go przez stworzenie więźniom surowych warunków bytowych oraz narzucenie dotkliwego rygoru. Wykluczona była możliwość podejmowania w tym czasie jakiejkolwiek pracy czy nauki. Obowiązywał także zakaz widywania się z rodziną[49].

Drugi etap był istotą systemu progresywnego. Okres ten został podzielony na cztery klasy. Każda z nich charakteryzowała się odmiennymi warunkami bytowymi. Przesłankami awansu były pilna praca i dobre zachowanie. Z przechodzeniem do wyższej klasy wiązały się korzyści ekonomiczne, gdyż przejście takie było dodatkowo premiowane wyższym wynagrodzeniem za pracę. Awans zależał od liczby uzyskiwanych w czasie każdego dnia punktów (maksymalnie więzień mógł dziennie otrzymać sześć). Niedbalstwo i lenistwo skutkowały utratą punktów, co

[47] T. Kalisz, *op. cit.*, s. 39.
[48] *Ibidem*, s. 39, 40.
[49] S. Walczak, *op. cit.*, s. 116.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

mogło się przyczynić do degradacji osadzonego. Na wskazane cztery klasy składały się: klasa próby, klasa trzecia, klasa druga oraz klasa pierwsza. Pierwszy awans następował po uzyskaniu przez pozbawionego wolności 720 punktów, zaś każdy następny możliwy był po każdorazowym zgromadzeniu 2920 punktów[50].

Trzecim etapem był etap wolnościowego odbywania kary pod specjalnym nadzorem. W czasie jego trwania skazany musiał przestrzegać porządku prawnego, gdyż w innym razie groził mu powrót do zakładu karnego[51].

Podstawowym założeniem systemu progresywnego było, aby to sam skazany dążył do poprawy własnej sytuacji w czasie odbywania kary. Uważano, że dzięki możliwościom awansu do lepszych klas więźniowie przestaną być bierni i zaczną efektywnie pracować, solidnie przykładać się do nauki, a także będą unikać konfliktów z administracją zakładu karnego. Spowoduje to wykształcenie się u odbywającego karę, czasami nawet mimowolnie, nawyku uczciwej pracy oraz zrodzi chęć przestrzegania obowiązującego prawa. Końcowym efektem będzie więc gruntowna przemiana moralna jednostki do tej pory zdemoralizowanej[52]. Takie założenia były jak na owe czasy dość nowatorskie. Stwarzały one osadzonym, w przeciwieństwie do archaicznego już systemu celkowego, większe możliwości poprawy, która w gruncie rzeczy zależała od nich samych. Jak słusznie napisał J. Śliwowski: „Można powiedzieć, iż złożył on [system progresywny – K. W.] los skazanego w jego własne ręce, tylko od więźnia bowiem zależało, czy postępowanie jego zostanie tak zakwalifikowane, że będzie mógł awansować do wyższej klasy systemu, gdzie go czekały znacznie lepsze warunki bytowe i lepsze traktowanie”[53].

Opisane założenia Maconochie próbował przenieść na grunt europejski. Po powrocie do Anglii został dyrektorem zakładu karnego w Birmingham. Po początkowych trudnościach we wdrażaniu swoich pomysłów idea ta ostatecznie przyjęła się również w warunkach angielskich[54]. Stąd w literaturze zwykło się mówić o angielskiej odmianie systemu progresywnego[55]. Nie bez znaczenia w kontekście jego rozwoju w Anglii były poglądy Jeremiasza Benthama, filozofa i prawnika angielskiego. Dostrzegał on w karze kryminalnej nie tylko narzędzie służące do odstraszania od popełniania przestępstw czy też uniemożliwiania ich popełniania w przyszłości, lecz i służące poprawie osób skazanych[56].

[50] T. Kalisz, *op. cit.*, s. 40.
[51] S. Walczak, *op. cit.*, s. 116.
[52] *Ibidem*, s. 114.
[53] J. Śliwowski, *op. cit.*, s. 75.
[54] M. Mozgawa, *op. cit.*, s. 368.
[55] T. Bojarski, *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2002, s. 229.
[56] J. Warylewski, *Zagadnienia ogólne*, [w:] *System Prawa Karnego*, pod red. A. Marka, t. 1, Warszawa 2010, s. 66, 67.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

3.2. Odmiana irlandzka

Odmiana irlandzka oparta była na takich samych zasadach, jak wersja angielska. Istniała jednak pewna jej modyfikacja polegająca na wprowadzeniu dodatkowego etapu zwanego więzieniem przejściowym. Twórcą tego ulepszenia był sprawujący funkcję dyrektora więzień irlandzkich Walter Crofton[57]. Podobnie jak Maconochie uważał, że niemożliwa jest poprawa przestępców przez umieszczanie ich na długi okres w pojedynczych celach. Zwykł mawiać: „Istotą poprawy jest wewnętrzny postęp spowodowany samodzielnym wysiłkiem woli. Nikt nie może myśleć ani chcieć za drugiego. Więźniowi można i należy pomagać, radzić i uczyć, ale trzeba, aby sam chciał się poprawić"[58]. Ta zmodyfikowana wersja systemu progresywnego obejmowała kilka faz. Pierwszą z nich stanowił okres osamotnienia, zapożyczony z systemu pensylwańskiego. Drugą – okres robót przymusowych, podczas którego więźniowie za dnia ciężko pracowali, noc zaś spędzali w odosobnieniu. Był to więc wyraźny ukłon w stronę systemu auburnskiego, przy czym świadczenie pracy odbywało się zasadniczo na świeżym powietrzu. Później następował okres więzienia przejściowego, będący właśnie tą nowinką wprowadzoną przez Croftona. Ostatnią fazę stanowiło przedterminowe zwolnienie, połączone z kontrolą nad skazanym[59].

Ideą przyświecającą utworzeniu więzień przejściowych było stworzenie osadzonym warunków do stopniowego przyzwyczajania ich do życia na wolności. Crofton był zdania, iż nagły powrót osadzonego do koegzystencji ze społeczeństwem może mieć dla niego niekiedy zgubny wpływ. Przyczyn takiego stanu rzeczy dopatrywał się w zerwaniu przez odbywających karę pozbawienia wolności kontaktu z ich własnym środowiskiem[60]. Lekarstwem na taki stan rzeczy miało być właśnie utworzenie instytucji więzienia przejściowego. Crofton po raz pierwszy zastosował je w miejscowości Lusk. Zostało ono urządzone w dość specyficzny sposób i z czasem stało się wzorem dla innych jednostek tego typu. Na zakład ten składały się zwykłe baraki pozbawione krat w oknach. Poza tym teren, na którym się znajdowały, nie był ogrodzony murem. Przebywający tam więźniowie cieszyli się względną wolnością. Zatrudniano ich głównie przy pracach polowych, jednak niejednokrotnie zdarzało się, że wysyłano skazanych z różnego typu przesyłkami do miasta[61]. Wpajano im dzięki temu zasady odpowiedzialności oraz uczono opanowania. Kolejnym ważnym aspektem funkcjonowania takiej jednostki było to, że dzięki świadczonej pracy więźniowie zyskiwali zaufanie w oczach ewentualnych przyszłych pracodawców. Więźniowie mieli możliwość zatrudnienia się

[57] S. Walczak, *op. cit.*, s. 117.
[58] Cyt. za: T. Kalisz, *op. cit.*, s. 41.
[59] L. Rabinowicz, *op. cit.*, s. 63.
[60] S. Walczak, *op. cit.*, s. 117.
[61] L. Rabinowicz, *op. cit.*, s. 62 i n.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

u osób prowadzących prywatną działalność gospodarczą. Wykonywali taką pracę bez nadzoru penitencjarnego. Ich obowiązkiem było jedynie stawienie się w jednostce karnej o wyznaczonych godzinach i powrót do niej na noc. Tym sposobem pozbawiony wolności przyzwyczajał się do życia po opuszczeniu zakładu karnego, a jednocześnie mógł sobie przygotowywać grunt pod uzyskanie stałego źródła utrzymania[62].

Crofton w zmodernizowanym systemie ulepszył jeszcze jedną instytucję. Chodzi mianowicie o końcowy etap systemu progresywnego, czyli warunkowe zwolnienie. Wkraczający w tę fazę skazany otrzymywał tzw. kartę uwolnienia. Był to dokument, w którym wskazane były warunki uwolnienia i przesłanki jego ewentualnego odwołania. W tym okresie odbywający karę oddawany był pod dozór policyjny. Ciążył na nim także obowiązek kontaktowania się z zakładem karnym, z którego został zwolniony. Interesującym założeniem było to, że według Croftona nadzór ze strony policji nad skazanym w trakcie okresu warunkowego zwolnienia nie miał na celu wyłącznie kontroli zachowania się danej osoby na wolności. Organ nadzorujący był też zobowiązany do udzielania pomocy w znalezieniu odpowiedniej pracy osobie opuszczającej zakład[63]. W literaturze wskazuje się, iż odmiana irlandzka dała początek wolnej progresji, która obecnie dominuje w zakresie współczesnych systemów wykonywania kary[64].

Reasumując, ogólnie pojęty system progresywny przyczynił się do wielu korzystnych rozwiązań. Zdecydowanie na plus należy ocenić takie kwestie, jak: założenie progresji penitencjarnej; utworzenie tzw. więzień przejściowych; warunkowe przedterminowe zwolnienie i dozór policji w czasie jego trwania. System ten cieszył się dużą popularnością głównie wśród amerykańskich praktyków. Stał się gruntem dla stworzonego tam systemu reformatoriów. W Europie, zwłaszcza kontynentalnej, rozwijał się znacznie wolniej, co wynikało m.in. z dużego wpływu klasycznej szkoły prawa karnego w zakresie podejścia do racjonalizacji kary[65]. Ważne w tym kontekście były głównie absolutne teorie kary reprezentowane przez Immanuela Kanta oraz Georga W.F. Hegla, oparte w dużej mierze na racjonalizacji sprawiedliwościowej[66].

Nie można również zapominać o wadach, które niewątpliwie posiadał omawiany system. W literaturze krytykuje się go głównie ze względu na schematyzm i rutynę w stosowaniu. Podnoszono także, że ocena więźniów – w głównej mierze oparta tylko na ich zachowaniu w zakładzie karnym – zupełnie nie przystaje do

[62] S. Walczak, *op. cit.*, s. 117.
[63] T. Kalisz, *op. cit.*, s. 42.
[64] M. Mozgawa, *Prawo karne materialne*..., s. 368.
[65] T. Kalisz, *op. cit.*, s. 42.
[66] Więcej na temat teorii absolutnych zob. J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2004, s. 345–349.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

postulatów pedagogiczno-penitencjarnych. Za wadę też można uznać to, iż system ten nadaje się do zastosowania w zasadzie tylko w wypadku kar długoterminowych[67].

System progresywny na gruncie amerykańskim doczekał się interesującej modyfikacji w postaci systemu regresywnego. Polegał on na tym, iż więzień w pierwszej fazie odbywania kary pozbawienia wolności dostawał wszelkiego rodzaju przywileje i ulgi. Skazany zaczynał więc pobyt w zakładzie karnym od najwyższej klasy. Dopiero gdy jego postawa była nieodpowiednia, degradowano go do niższego stopnia. Było to całkowite odwrócenie zasad rządzących systemem progresywnym. System ten nie przyniósł, co oczywiste, żadnych korzystnych rezultatów, gdyż nie miał tak naprawdę wartości wychowawczych. Jednostkami penitencjarnymi, w których przeprowadzono eksperyment polegający na wprowadzeniu takiej idei wykonywania kary pozbawienia wolności, były zakłady karne w Atlancie oraz w Leawenworth[68].

4. REFORMATORIA AMERYKAŃSKIE

Zanim doszło do ukształtowania się systemu reformatoriów amerykańskich, miało miejsce znaczące wydarzenie w historii światowego więziennictwa. Mowa o pierwszym amerykańskim kongresie penitencjarnym z 1870 roku, przeprowadzonym w Cincinnati. Wynikiem tego spotkania była rezolucja Declaration of Principles, znana także jako Deklaracja praw człowieka i więźnia[69]. Warto zwrócić uwagę na jej najważniejsze tezy:

1. „Celem ostatecznym dyscypliny więzienia jest moralna poprawa przestępców, a nie kara dyktowana uczuciami zemsty".
2. „Więzienie stanie się szkołą poprawy dopiero wtedy, gdy dozorcy będą przeświadczeni o możliwości poprawy i gdy będą mieli najszczersze chęci dojścia do tego celu".
3. „Ponieważ nadzieja jest potężniejszą od bojaźni, trzeba ją podtrzymywać ciągle w umyśle więźniów racjonalnym systemem nagród, uzależnionym od dobrego sprawowania się, od pracowitości i pilności w szkole".
4. „Siłą brutalną można stworzyć dobrych więźniów, tylko moralnem wychowaniem można stworzyć dobrych obywateli"[70].

Reformatoria powstały w drugiej połowie XIX wieku w Stanach Zjednoczonych i współistniały ze zwykłymi więzieniami. Były przeznaczone dla osób, wobec których istniała pozytywna prognoza poprawy. Nie przyjmowano do tych jednostek osób powyżej 30. roku życia i recydywistów. Reformatoria wyróżniały

[67] J. Śliwowski, *op. cit.*, s. 78 i n.
[68] K. Pospiszyl, *Resocjalizacja nieletnich. Doświadczenia i koncepcje*, Warszawa 1990, s. 27.
[69] T. Kalisz, *op. cit.*, s. 43.
[70] L. Rabinowicz, *op. cit.*, s. 69.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

się nieokreślonością odbywanej w nich kary. Oznacza to, iż sąd skazując daną osobę na karę pozbawienia wolności, nie precyzował okresu jej trwania. Osadzony przebywał w jednostce penitencjarnej dopóki nie osiągnął należytej poprawy[71]. Zwolennicy tego rozwiązania uważali, że sędziowie nie są w stanie przy wydawaniu wyroku przewidzieć czasu, jaki będzie potrzebny do osiągnięcia pożądanego stanu poprawy osadzonego. Termin taki powinny, według twórców tej teorii, określać specjalnie powołane do tego celu komisje lub sąd po zapoznaniu się z opinią administracji więziennej, która mogła obserwować postępy w poprawie osoby pozbawionej wolności[72].

System oparty na tych założeniach został wprowadzony po raz pierwszy w zakładzie w Elmira w stanie Nowy Jork. Na czele tej jednostki stał znany amerykański penitencjarysta Zebulon R. Brockway. Skazani byli dzieleni na cztery klasy: trzy główne oraz jedną specjalną dla osób nieulegających poprawie. Pierwszą fazę osadzeni zaczynali w klasie drugiej, z której po uzyskaniu 54 stopni mogli przejść do klasy pierwszej. Punkty te można było uzyskać przez naukę, pracę i poprawne zachowanie. Maksymalnie w ciągu jednego miesiąca istniała możliwość zdobycia dziewięciu stopni. Jeżeli w ciągu kolejnego okresu skazany uzyskiwał kolejne 54 punkty, zwalniano go wtedy z zakładu. Brak efektów w resocjalizacji skutkował w pewnych wypadkach degradacją do niższych klas, włącznie z możliwością umieszczenia w czwartej, specjalnej klasie, w której skazanego czekał pobyt w zupełnym osamotnieniu w pojedynczej celi. Skutkowało to także utratą wszelkich przysługujących do tej pory uprawnień i ulg. Prezentowanie w dalszym ciągu niepoprawnej postawy przez osadzonego mogło doprowadzić do ostatecznego środka, jakim było oddelegowanie nieprzystosowanej jednostki do zwykłego więzienia[73].

Zakłady karne powstające na wzór wyżej opisanego po raz pierwszy w historii wprowadziły do praktyki na tak szeroką skalę postulaty konieczności przygotowania zawodowego osadzonych oraz dawały im możliwość rozwijania własnych zainteresowań. Oferowały ponadto szeroki wachlarz różnego rodzaju form spędzania wolnego czasu. Dla przykładu wskazać tu można uprawnienie do tworzenia zespołów artystycznych przez ulegających poprawie skazanych. W niektórych reformatoriach, w celu wpojenia skazanym nawyku dostosowywania swoich wydatków do osiąganych przychodów, zastosowano zasadę utrzymywania się osadzonego na jego własny koszt. Wyglądało to tak, że za wszystkie swoje pozytywne zachowania, typu: praca, nauka, a nawet ćwiczenia gimnastyczne, odbywający karę otrzymywali stosowne wynagrodzenie. Natomiast wszelkie przedmioty czy świadczenia, jakie były im potrzebne do życia w zakładzie, takie jak żywność czy opieka lekarska, opłacali za zarobione przez siebie pieniądze. Ewentualne kary

[71] S. Walczak, *op. cit.*, s. 118.
[72] *Ibidem*.
[73] T. Kalisz, *op. cit.*, s. 44.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

dyscyplinarne też były pokrywane z otrzymywanego wynagrodzenia. Zgromadzona przez osadzonego kwota miała znaczenie również przy opuszczaniu przez niego jednostki penitencjarnej. Otóż w czasie zwolnienia z zakładu karnego musiał on posiadać przynajmniej taką sumę pieniędzy, która pozwalałaby mu powrócić do swojego miejsca zamieszkania i utrzymać się na wolności przez pewien określony czas[74].

Reformatoria, pomimo ciekawych założeń ideologicznych, nie przyniosły spodziewanych efektów. Co prawda, początkowo towarzyszył im spory entuzjazm, jednak z czasem praktyka obnażyła słabość tego rozwiązania. Krytykowano przede wszystkim zasadę nieoznaczoności wyroków. Podkreślano, iż sytuacja, w której osadzony nie ma wiedzy co do długości orzeczonej kary, ma niekorzystny wpływ na jego stan emocjonalny[75].

Na zakończenie należy wskazać, że zaprezentowane systemy penitencjarne mają znaczenie historyczne. Jak podkreśla się w literaturze, wyraźnie oddzielane kiedyś systemy, w dzisiejszych czasach zachodzą na siebie. W ten sposób dochodzi do krzyżowania się ze sobą ich najlepszych cech, co przynosi wymierne korzyści[76].

BIBLIOGRAFIA

Bojarski T., *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2002.
Kalisz T., *Zatrudnianie skazanych odbywających karę pozbawienia wolności*, Wrocław 2004.
Machel H., *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003.
Machel H., *Wprowadzenie do pedagogiki penitencjarnej*, Gdańsk 1994.
Mozgawa M., [w:] *Prawo karne materialne. Część ogólna*, pod red. M. Mozgawy, Warszawa 2009.
Pospiszyl K., *Resocjalizacja nieletnich. Doświadczenia i koncepcje*, Warszawa 1990.
Rabinowicz L., *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933.
Senkowska M., *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961.
Szczygieł G.B., *Kary i środki karne. Poddanie sprawcy próbie*, [w:] *System Prawa Karnego*, pod red. M. Meleziniego, t. 6, Warszawa 2010.
Śliwowski J., *Prawo i polityka penitencjarna*, Toruń 1978.
Walczak S., *Prawo penitencjarne. Zarys systemu*, Warszawa 1972.
Warylewski J., *Kara. Podstawy filozoficzne i historyczne*, Gdańsk 2007.
Warylewski J., *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2004.
Warylewski J., *Zagadnienia ogólne*, [w:] *System Prawa Karnego*, pod red. A. Marka, t. 1, Warszawa 2010.
Ziembiński S., *Klasyfikacja skazanych*, Warszawa 1973.

[74] S. Walczak, *op. cit.*, s. 118 i n.
[75] J. Warylewski, *Kara. Podstawy filozoficzne…*, s. 189 i n.
[76] T. Kalisz, *op. cit.*, s. 44.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 03/11/2026 03:13:10

SUMMARY

The aim of the article is to present the penitentiary systems which functioned in XVIII and XIX centuries. At the beginning the author makes an attempt to define the very concept of a penitentiary system and points to the existing inconsistent classification of penitentiary systems. The next part of the article is devoted to the characterisation of individual systems. The first one to be discussed is the oldest system of shared incarceration. Then the cell system is discussed with its two variants: the Pennsylvania and the Auburn system. Next the progressive system is presented, including its English and Irish variants. As the last one the system of American reformatories is discussed. The characterisation of all the systems included their ideological grounds, their execution in practice as well as the reasons why some of them turned out to be totally erroneous.

Keywords: punishment; prison sentence; penitentiary system; classification of penitentiary systems; system of shared incarceration; cell system; progressive system; system of American reformatories